

GRATIS

Ekstremalne obawy

Surowa
dyscyplina
finansowa
jest pilnym

nakazem chwili

Przemówienie Wł. Gomułki NA POSIEDZENIU Klubu Poselskiego PZPR

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu klubu poselskiego PZPR podczas dyskusji nad projektem ustawy „O umorzeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy” (projekt tej ustawy wchodzi 22 bm. na plenarne obrady Sejmu) — zabrał głos I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

W toku prac przygotowawczych nad tą ustawą wysuwane były opinie, że bądź część roszczeń bądź że ustawa powinna odroczyć wypłatę roszczeń na okres kilku lat, a nie postanawiać o ich umorzeniu. Nawołując do tych opinii Wł. Gomułka powiedział:

DELEGACJA Ministerstwa Górnictwa i Energetyki przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). — W dniu 21 marca w godzinach porannych przybyła do Berlina polska delegacja rządowa w składzie: minister górnictwa i energetyki Franciszek Waniołka, wiceminister Eugeniusz Zadrzyński, generalny dyrektor inż. Różański oraz grupa ekspertów — specjalistów w dziedzinie węgla brunatnego i energetyki. Delegacja prowadzi będzie rozmowy na temat zagadnień związanych z rozwojem eksploatacji węgla brunatnego w Polsce oraz rozwojem energetyki w oparciu o to paliwo. Jednocześnie delegacja zapozna się z osiągnięciami technicznymi górnictwa węgla brunatnego w NRD.

Uroczystości w Wolsztynie w 75 rocznicę wykrycia prątki gruźlicy przez dr Kocha

WARSZAWA (PAP). — Komitet lokalny uczczenia pamięci Roberta Kocha w Wolsztynie organizuje w sobotę 23 marca br. w Wolsztynie uroczystości 75-lecia wykrycia przez Roberta Kocha prątki gruźlicy. (Najświetniejsze prace Roberta Kocha przypadają na okres, kiedy był on lekarzem okręgowym w Wolsztynie).

W programie uroczystości przewidziane jest przemówienie ul. Walki Młodych na ul. dr Roberta Kocha.

W jesieni br. odbędą się tu dalsze uroczystości dla uczczenia pamięci dr Kocha.

86 rocznica Komuny Paryskiej

PARYŻ (PAP). — W środę wieczorem w sali metalowców w Paryżu odbył się uroczysty wiec z okazji 86 rocznicy Komuny Paryskiej.

Pierwszy krok szachowy

organizowany staraniem

„Dziennika Łódzkiego” i Sekcji Szachów ŁKKF odbędzie się w niedzielę, 24 marca o godz. 9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a.

Uczestnikami naszej imprezy mogą być dziewczęta i chłopcy w wieku od 7 do 18 lat. Zapisy przyjmowane będą bezpośrednio przed rozpoczęciem gry. Dla zwycięzców — liczne i cenne nagrody.

Weź ze sobą szachy!

Cena
50 gr

Wydanie A

Rok XIII

Łódź, piątek 22 marca 1957 roku

Nr 69 (3215)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Delegacja rządu polskiego zakończyła wizytę w Burmie

■ Dar premiera U Nu ■ Prezydent i premier
Burmy odwiedzają Polskę ■ Odlot do Kambodży

RANGUN (PAP). — Na półtorej godziny przed odjazdem naszej delegacji do Kambodży, w wielkiej i pięknej sali rezydencji prezydenta Burmy odbyła się uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-burmańskiego. Przy stole gromadzą się członkowie polskiej delegacji rządowej oraz wicepremierzy i członkowie rządu Burmy.

Premierzy Cyraniewicz i U Nu podpisują oświadczenie, a następnie wymieniali na pamięć pisma, którymi je podpisał.

Premier U Nu mówi, iż dowiedział się, że Józefowi Cyraniewiczowi podobają się bardzo słynne drzewo leakeowe, którego Burma jest głównym eksporterem. Pragnę — powiedział U Nu — w imieniu rządu burmańskiego ofiarować Polsce skromny dar w postaci 20 ton tego drzewa. Najbliższy polski statek będzie mógł załadować w porcie rangunskim. Premier Cyraniewicz serdecznie dziękuje za ten dar.

W pół godziny później po pożegnaniu wizycie złożonej przez premiera Cyraniewicza i jego małżonkę prezydentowi Burmy, delegacja udała się na lotnisko. Tu nastąpiło serdeczne pożegnanie z gospodarzami. Premier U Nu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreśla: „Wasza wizyta była krótka, lecz sadzę, że nawet przez te kilka dni mieliście możność przekonać się o uczuciach przyjaźni i sympatii, jakie dla narodu polskiego żywi nasz naród”. U Nu stwierdza, że rząd i naród burmański z radością gościli na swej ziemi delegację polską.

Premier Cyraniewicz serdecznie dziękuje premierowi U Nu i wszystkim politykom Burmy za gościnne i gorące przyjęcie.

Premier Cyraniewicz wyraża również zadowolenie, że prezydent i premier Burmy przyjęli zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce.

O godzinie 9 czasu miejscowego

premier Cyraniewicz, jego małżonka i członkowie polskiej delegacji odlecieli dwoma samolotami w podróż do Kambodży.

Wspólne oświadczenie polsko — burmańskie

RANGUN (PAP). W dniach od 18 do 21 marca 1957 roku przebywała w Burmie — na zaproszenie rządu Unii Burmańskiej — delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyraniewiczem na czele i wizytując premiera U Nu, który w roku 1955 odwiedził Polskę.

Podczas pobytu w Burmie delegacja rządowa PRL zwiedziła Rangun i Mandalay oraz zapoznała się z pracą narodu burmańskiego nad rozwojem kraju, jak również z wieloma zabytkami kultury Burmy. Delegacja polska pragnie stwierdzić, że serdeczne przyjęcie, z jakim spotkała się w Burmie jest wyrazem uczuć łączących oba pokój milujące narody oraz ich wzajemnego zrozumienia.

Delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podczas pobytu w Burmie dokonała przyjaznej wymiany poglądów z premierem Unii Burmańskiej oraz z innymi kierownikami osobistościami rządu burmańskiego na szereg spraw interesujących oba kraje, jak również na niektóre problemy o znaczeniu międzynarodowym.

Przeświadczając, że pokój światowy może być utrzymany i umocniony drogą przestrzegania pięciu zasad pokojowego współistnienia, obie strony stwierdzają, iż stosunki między ich krajami będą się w dalszym ciągu opierać na tych pięciu za-

sadach pokojowego współistnienia. Obydwa rządy są głęboko przeświadczone, że pięć zasad powinno obowiązywać w stosunkach między wszystkimi narodami. Stosowanie tych pięciu zasad wymaga stałych i aktywnych wysiłków w celu rozwiązania wszystkich międzynarodowych problemów w szczególności tych, które stanowią główne źródło napięcia międzynarodowego, poprzez pokojową współpracę wszystkich państw — ku wzajemnemu ich pożytkowi — niezależnie od systemów politycznych i społecznych. Stosowanie polityki współistnienia i międzynarodowej współpracy przyczyniłyby się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utworzenia drogi do zapewnienia i trwałego pokoju. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Unii Burmańskiej podkreślili raz jeszcze swe zdecydowanie kontynuowania wysiłków w ONZ i wszędzie indziej, aby ta polityka współistnienia i współpracy była przestrzegana w stosunkach międzynarodowych.

Obydwa rządy wyrażają swój negatywny stosunek wobec polityki montowania bloków wojskowych i stwierdzają, że militarne paktów i aliansów wzmagają niepokój i wyścig zbrojeń. Dzieje ostatniego okresu wykazały, że paktów militarne zamiast zapewnić bezpieczeństwo danej strefie przyniosły niepokój, nieufność i konflikty. Oba rządy wyrażają przeświadczenie, że polityka paktów militarnych powinna być porzucona, a miejsce jej powinna zająć realizacja systemu zbiorowego bezpieczeństwa, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym oba rządy uważają, że należy podjąć wszelkie wysiłki w celu popierania i umocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych w realizacji jej podstawowego zadania, jakim jest zachowanie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim narodom wielkim i małym. Oba rządy wyrażają przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może spełniać swej właściwej roli póki wielkie mocarstwo azjatyckie — Chińska Republika Ludowa nie jest reprezentowana w tej organizacji.

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Unii Burmańskiej, uważają, że zakaz produkcji, przeprowadzania do-

świadczeń oraz stosowanie broni atomowej i termojądrowej jest koniecznością w celu uratowania ludzkości i cywilizacji przed groźbą całkowitego zniszczenia i że również konieczne jest przeprowadzenie powszechnego i istotnego zmniejszenia zbrojeń konwencjonalnych. Oba rządy uważają również, że należy stworzyć i wprowadzić w życie skuteczną kontrolę międzynarodową w celu zrealizowania wspomnianego wyżej zakazu oraz rozbrojenia i że powinno się przedsięwziąć zdecydowane wysiłki w tym kierunku.

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Unii Burmańskiej uważają, że polityka imperializmu i odradzanie ducha i metod kolonializmu we wszystkich jego przejawach jest sprawą, która rażąco przejawia poważną troskę wszystkich narodów milujące pokój, ponieważ stanowi groźbę dla sprawy wolności i pokoju.

Oba rządy są zdecydowane przeciwstawiać się wszelkiemu nawrotowi kolonializmu oraz popierać sprawę wolności i prawa do samostanowienia każdego narodu.

Z zadowoleniem stwierdzono, że stosunki między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Unią Burmańską stały się w ciągu ostatnich kilku lat bliskie i ściśle. W celu dalszego rozwoju tej współpracy rozważano sprawę rozbudowy wzajemnych stosunków w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej. Położono szczególny nacisk na dalszy rozwój i rozszerzenie współpracy gospodarczej między oboma krajami jako ważnego czynnika w utrwaleniu przyjaźni i współpracy między narodami obu państw.

IMPORT nowoczesnych maszyn dla rzemiosła

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele zarządu zaopatrzenia w sprzęt i artykuły techniczne Min. Przem. Drobnoego i Rzemiosła oraz Związku Iz Rzemieślniczych, którzy bawili ostatnio w NRD, zawarli szereg kontraktów z firmami niemieckimi na dostawę potrzebnych rzemiosłu maszyn i narzędzi. Uwzględniono przy tym potrzeby rzemiosła różnych specjalności, a przede wszystkim zegarmistrzów, optyków i metalowców, którym brak precyzyjnych narzędzi utrudniał wykonywanie zawodu.

Pierwsze dostawy maszyn i narzędzi spodziewane są już w kwietniu. Będą one sprzedawane w placówkach handlowych zarządu zaopatrzenia w sprzęt i artykuły techniczne na podstawie rozdzielników i zbiorczych zamówień.

Konferencja Eisenhower — Macmillan na Bermudach

NOWY JORK (PAP). Dnia 21 bm. rozpoczęła się na Bermudach w miejscowości Castle Harbour konferencja anglosasko-amerykańska, w której biorą udział: prezydent Eisenhower, premier Macmillan, sekretarz stanu John Foster Dulles i brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oraz szereg ekspertów.

Przedmiotem dyskusji były, jak dowiadują się koresponden-

ci, agencji zachodnich ze źródeł dobrze poinformowanych, sytuacja w rejonie Gazy i Zatoki Akaba oraz problemy związane z mającym nastąpić w najbliższych dniach otwarciem Kanału Sueskiego. Jak stwierdził rzecznik konferencji w toku rozmów, poruszane było zagadnienie stosunku obu rządów do prezydenta Nassera.

Dnia 22 bm. mają być omawiane problemy obrony. Prawdopodobnie dyskutowana będzie także doktryna Eisenhowera.

Wizyta Hammarskjolda w Kairze

PARYŻ (PAP). — Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, spotkał się w czwartek wieczorem w Kairze z prezydentem Egiptu Nasserem, i odbył z nim rozmowę.

Agencje zachodnie powołując się na kółka ONZ podają, że głównym celem rozmów Hammarskjolda jest osiągnięcie porozumienia w sprawie stacjonowania sił policyjnych ONZ

wzdłuż granicy między określem Gazy a Izraelem.

W kółkach ONZ wyrażano ponadto przypuszczenie, że Egipt mógłby się zgodzić na stacjonowanie sił ONZ przynajmniej przez jakiś czas. Nie jest wykluczone, że Zgromadzenie Ogólne ONZ będzie musiało wypowiedzieć się w tej sprawie. Za punkt wyjścia dla dalszej regulacji problemów spornych między Izraelem a Egiptem uważa się układ rozjemczy z roku 1949.

Hammarskjöld zatrzyma się w Egipcie 5 dni, a następnie odwiedzi, być może inne kraje Bliskiego Wschodu. Wśród innych ważnych tematów, które mogą być przedmiotem rozmów między Hammarskjoldem a Nasserem, agencje wymieniają sprawę uregulowania żeglugi przez Kanał Sueski oraz problem wolnej żeglugi przez Zatokę Akaba.

OSLO (PAP). — Dziennik „Arbeiderbladet” podaje, iż Norwegia zamierza wrócić się do Izraela w celu uzyskania zgody rządu izraelskiego, by siły policyjne ONZ stacjonowały również na linii demarkacyjnej od strony Izraela.

III plenum TKG ZMS zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). — 21 bm. zakończyły się obrady III Plenum Tymczasowego Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Plenum podjęło uchwałę oraz szereg decyzji organizacyjnych i personalnych.

Ogólna uchwała plenum stwierdza, że związek występujący z ruchu, którego dziełem był październikowy przełom, ma obowiązek walki o ugruntowanie tych przemian w każdym zakładzie, uczelni, instytucji. Zadaniem ZMS jest pomóc partii w przewidywanym trudności i zahałach, w realizowaniu programu VIII Plenum współzestępnicy w walce o pełną odnowę. Walka ta dotyczy się musi przeciwdziałaniu, którym się musi reakcji, przeciw tym wszystkim, którzy drogą rewizji podstawowych zasad partii dyktury proletariatu powróciłby chcieli do ustroju burżuazyjnego.

Uchwała stwierdza, że ZMS musi stać się organizacją silną, zdyscyplinowaną, cieszącą się poparciem młodzieży. Jak dotąd, związek walczy, że „prefektura policji komitatu Hewes zakończyła śledztwo w sprawie kierowników ugrupowania oficerów faszystowskich tzw. komitetu obrony rady rewolucyjnej. Komitet ten działał w mieście Eger na Węgrzech północnych. Celem jego było obalenie republiki. Na czele tego ugrupowania stali byli wyżsi oficerowie armii horthystowskiej — Laszlo Holdtcher i Andor Bitskei”. Akt oskarżenia zarzuca im, iż demolowali mieszkania komunistów, sporządzali listy osób, które zamierzali zgładzić, występowali zbrojnie przeciwko jednemu z oficerów Armii Radzieckiej itp.

W dniu 12 grudnia ub. roku ugrupowanie to wywołało krwawą prowokację w Eger, która pociągnęła za sobą śmierć wielu osób.

Wkrótce członkowie tego ugrupowania staną przed sądem.

Na sekretarza tymczasowego KC ZMS plenum wybrało Mariana Renke. Wybrano również sekretarza ekonomicznego TKC, którym został Grzegorz Sokółowski.

(Dokończenie ze str. 1)

Tutaj mówił głównie z towarzyszami posłów o przedsiębiorstwach budowlanych, jak tam do podziału, jak to planować, jak to wykonać, przy wyliczaniu niemal dodatków funkcjonalnych i innych dodatków. Otóż towarzysze, jeśli mówimy o przekroczeniach, to właśnie w przedsiębiorstwach budowlanych, podległych różnym resortom, mamy wielkie przekroczenia finansowe. W tym roku, jak mówili, podliczyli dokładnie, ale gdybyśmy wrzeli ostatni rok czy ostatnie miesiące, nie wiem, czy ta suma przekroczeń finansowych będzie niższa od miliarda złotych. Dlatego tam były przekroczenia? Są iacy robotnicy, którzy biorą za siebie nie swoje pieniądze, tytułu umów zbiorowych. Biorą za roboty nie wykonane, głównie za tzw. roboty zanajakujące, których nie można sprawdzić. Ja wam,

Czy to wszystko było zgodne z umowami, normami? Nie. Była poprzecznie i jest jeszcze obecnie sytuacja taka, że szeroko łamie się dyscyplinę płac. I wskutek tego

Ale w tym wypadku żaden strajk niczego nie zmienia, przeciwnie — pogorszyć istniejący stan rzeczy, bo my dać nie możemy. I my nie damy nie ponad to, czym państwo dysponuje, i nikomu poza tymi, którzy powinni dostać.

My, nasze kierownictwo i wy, posłowie, musimy wiedzieć, jaka jest sytuacja gospodarcza i musimy ponosić odpowiedzialność za skutki każdej decyzji. Jeśli się chce uchwalić, jeśli się chce coś dać, to trzeba po-

Powinno być: a) dlaczego sprawa ta nie była przedmiotem przebiegu kwalifikacji w klasie robotniczej? b) Niewątpliwie, znaczna część klasy robotniczej rozumiabyaby to od razu. Ale z drugiej strony wśród części klasy robotniczej, tam gdzie nie ma parttyjnych aktywów organizacja, a jest grupa warchów, rozpadabyaby wale: rozbiabyby skodyficy nastroye. To trzeba sobie przytzywnie.

7 pobytu polskich

włókniarzy w ZSRR

20. bm. goście opuścili Warszawę, udając się do Budapesztu.

Uczestnicy konferencji zwie-

W Hucie „Ślasy Wola” rozpoczęto rozbiór pierwszego całkowicie wybudowanego w kraju elektrycznego pieca łukowego do wytopu stali. Piec ten całkowicie zmechanizowany i automatyzowany ma wydajność 30 ton. Jest największym piecem stalowniczym tego typu w Polsce.

Ja
ka,
zaaw
skon
sztu
Śred
dzie
ne k
nety
kilo
cy
być
wym
ry n
Pr
dzia
sja
nuda
daw
dzyp
kom
spec
Mos
ZSR
astr
Ja
dzie
w p
telit
dzie
szy
dał
przy
po t
żeni
go c
żliwi
dośw
nie
sztu
posa
toma
bada
najw
sfery
W
ni z
znaje
Ucze
ten
we :
w p
nej.
eksp
skon
tę Z
rów,
zabie
Sz
dzie
punk
kres
zeć
Tak
krąż
km :
obse
punk
litę
w ci
kości
minu
Sz
który
stała
rzyst
wszy
wato
chni
wieks
rze,
„K
kry
Łód
ksizm
domo
dzinie
Kultu
tro, s
prof.
„Kant
klad
syczne
Tez
gralle
mać
środk
Lenin
107-10
Lau
„Na
S
Jed
cie
gro
pro
ksz
sze
szcz
SC
uw.
gro
cu

Przygotowania w ZSRR do wysłania sztucznych satelitów Ziemi

Jak informuje prasa radziecka, uczeni ZSRR są poważnie zaangażowani w prace nad skonstruowaniem niewielkich sztucznych satelitów Ziemi. Średnica ich wyniesie kilkadziesiąt centymetrów. Będą one krążyć dookoła naszej planety na wysokości kilkuset kilometrów. Pierwszą radziecką sztuczną satelitę mają być wysłani w Międzynarodowym Roku Geofizycznym, który rozpoczyna się 1 lipca br.

Przy Akademii Nauk ZSRR działa międzyresortowa komisja astronautyczna. Koordynuje ona wszystkie prace badawcze w dziedzinie lotów międzyplanetarnych. Członkami komisji są uczeni o różnych specjalnościach. Ponadto w Moskwie i w innych miastach ZSRR pracują grupy i kółka astronautów-amatorów.

Jak oświadcza uczeń radiolokacji, program wysłania w przestrzeń sztucznych satelitów Ziemi realizowany będzie w kilku etapach. Pierwszą satelitą nie będzie posiadająca podobnie jak naturalne ciała niebieskie siły przyciągania. Zostanie wysłany po to, by udowodnić, że krążenie w przestrzeni sztucznego ciała niebieskiego jest możliwe. W oparciu o zdobyte doświadczenie, wysłany zostanie z kolei drugi, większy sztuczny satelita Ziemi. Wyposażony będzie w urządzenia automatyczne. Przekazywać one będą na Ziemię różne dane o najwyższych warstwach atmosfery.

W następnym etapie wysłani zostaną satelity, w których znajdować się będą zwierzęta. Uczeń zamierza zbadać w ten sposób jak organizmy żywe znoszą długotrwały pobyt w przestrzeni międzyplanetarnej. Dopiero po tego rodzaju eksperymentach specjaliści skonstruują sztuczny satelitę Ziemi większego rozmiarów, który oprócz aparatury zabierze na pokład także ludzi.

Sztuczny satelita Ziemi można będzie obserwować z rozmaitych punktów kuli ziemskiej. Okres trwania obserwacji zależy będzie od wysokości lotu. Tak np. obliczono, że satelita krążącego na wysokości 300 km nad Ziemią można będzie obserwować z tego samego punktu w ciągu 9 minut, satelitę na wysokości 500 km — w ciągu 11 minut, a na wysokości 1.000 km — w ciągu 17 minut.

Sztuczny satelita Ziemi, z którym utrzymywana będzie stała łączność radiowa, wykorzystany zostanie przede wszystkim jako latający obserwatorium do badania powierzchni kuli ziemskiej oraz zjawisk zachodzących w atmosferze. Badania te będą miały

wielkie znaczenie dla prawidłowego przewidywania pogody. Znacznie rozszerzone zostaną możliwości radioastronomii. W przyszłości sztuczny satelita posłuży też jako stacja przekazywająca o dużym zasięgu działania.

Astronaut radzieccy pracują nad skonstruowaniem lekkich rakiet o stosunkowo małym zużyciu paliwa, zaopatrzone w najdoskonalsze urządzenia automatyczne. Rakiety takie stałyby się latającymi obserwatoriami międzyplanetarnymi.

„Braziliana” przybędzie do Łodzi

W pierwszych dniach kwietnia przybędzie do Polski na podstawie umowy podpisanej z „Estradą” znakomity zespół baletowy „Braziliana”.

W czasie pobytu w naszym kraju zespół wystąpi w Poznaniu, Gdańsku, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Szczecinie.



Solistka zespołu — Agostina Reia



Solista zespołu — Jorge Pao. CAP.

„Kant jako krytyk religii”

Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu podaje do wiadomości, że w dniu 29 bm., o godzinie 16, w sali Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, III piętro, sala 305 odbędzie się wykład prof. dr. Andrzeja Nowickiego pt. „Kant jako krytyk religii”. Wykład ten rozpoczyna cykl „O klasycznej filozofii niemieckiej”.

Tezy do tego wykładu, bibliografię i zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu przy Al. Kościuszki 107-109, parter, pokój 9, tel. 202-70.

Laureat

„Nagrody językowej”

Sztokholmska Liga Pokoju, jedna z najstarszych na świecie organizacji, przyznała „Nagrodę językową” na rok 1955 prof. dr. Ivo Lapenniu za całokształt pracy na polu upowszechniania Esperanta, a zwłaszcza za osiągnięcia w UNE-SCO. Jest to tym godniejsza uwaga, że po raz pierwszy nagroda ta została przyznana cudzoziemcowi.

Jeszcze o repatriantach

Przepisy i serce

Artykuł „Repatrianci”, który 13 bm. ukazał się w naszym piśmie — wzbudził nie spodziewaną reakcję. Ściągnięliśmy na siebie prawdziwe gromy ze strony dyrekcji i rady zakładowej Fabryki Pluszów i Dywanów im. Tadeusza Ajzena.

Otóż, w naszym artykule m. in. przedstawiliśmy trudną sytuację, w jakiej znalazła się po przyjeździe z Moskwy 21-letnia repatriantka Eugenia Michalicka. Wprawdzie otrzymała ona pracę w Zakładach im. Ajzena, a nawet ostatnio mieszkanie, (jedną pokój), ale z braku jakiegokolwiek pomocy ze strony zakładów w pokoju jej brak niezbędnych rzeczy mebli. Należy również zaznaczyć, że Eugenia Michalicka jest w Łodzi zupełnie sama.

W artykule tym zwróciliśmy się o pomoc dla rodaków powracających do kraju, o ludzkie potraktowanie ich najpilniejszych potrzeb o stworzenie wokół nich żywej, przyjemnej atmosfery. Tymczasem...

— Hallo, czy „Dziennik Łódzki”? Tu przewodniczący rady zakładowej Zakładów im. Tadeusza Ajzena, Milczarek. Żaloga jest oburzona waszym artykułem. Tkaczki chcą wyrzucić Michalicką z pracy. Trzeba najpierw sprawdzić co się pisze... Zresztą przyjdzie sami do naszego zakładu a wtedy przekonacie się jaka opinia cieszy się Michalicka.

Skorzystaliśmy z zaproszenia ob. Milczarka i udaliśmy się do Zakładów im. Tadeusza Ajzena, aby na miejscu zbadać sprawę Michalickiej.

Nasi rozmówcy: dyrektor handlowy — Kozłowski, skarbnik kasy pożyczkowej — Andrzejczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR — Śliwiński i przewodniczący rady zakładowej — Milczarek z miejsca przytąpili do ataku.

Starali się nas przekonać, jakoby fragment naszego artykułu, w którym opisaliśmy położenie Michalickiej, jednostronnie i z gruntu fałszywie przedstawiał jej sprawę. Jedynym argumentem, do którego stale wracali przedstawiciele Zakładów, był fakt, że Michalicka zarabia 700 — jak pisaaliśmy — lecz 800, a czasem i 900 złotych oraz, że zarabiałaby znacznie więcej, gdyby nie

opuszczała dni roboczych. Co zaś do pożyczki, której jej odmówiono, skarbnik kasy zapomogowej — Andrzejczak — twierdził kategorycznie, że regulamin kasy nie pozwala na udzielanie pożyczki przed upływem trzech miesięcy przynależności do kasy. Takie są przepisy i od nich odstąpić nie można!

Na usprawiedliwienie tak biurokratycznego potraktowania sprawy przewodniczący rady zakładowej oświadczył wprost z rozbijającą szczerością, że... o Michalickiej dowiedział się dopiero z „Dziennika Łódzkiego”. I gdyby nie nasz artykuł, to do tej pory nie wiedziałby, że w ogóle jest w zakładzie zatrudniona jakaś repatriantka.

Faktem jest, że Michalicka opuściła kilka dni. Nikt jednak w zakładzie nie zainteresował się, jakie były tego powody. A oto one: śmierć matki, załatwienie wszelkich formalności z otrzymaniem mieszkania i ostatnio wyjazd do Warszawy w sprawie... powrotu do Związku Radzieckiego. Tak! Michalicka po półrocznym pobycie w kraju jest zupełnie zalamana. Nie ma już siły, aby w zakładzie, w którym stworzono wokół niej niezwykłą atmosferę, móc nadal pracować. Nie wierzy też w to, że gdzieś indziej spotkałaby się ze zrozumieniem i ludzkim podejściem do jej trosk.

I zbytnio się temu nie dziwimy. Bo gdy przeszliśmy do hali produkcyjnej, gdzie Michalicka pracuje, otoczył nas tłum tkaczek i wszystkie razem zaczęły krzyczeć:

— Ledwo przyjechała, a już dostała mieszkanie! Jeszcze jej źle. My i tak jesteśmy dobrzy, bo inni to by już ją dawno wyrzucili!

Jedynie majster Witkowski nie podzielał opinii tkaczek.

Nie możemy zrozumieć, jak można prowadzić nagonkę przeciwko młodej dziewczynie, która gnana tęsknotą za krajem za wszelką cenę starała się wrócić do ojczyzny. Jakaż ona musi teraz przeżywać tragedię, gdy w jej mniemaniu — opartym na smutnym doświadczeniu w Zakładach im. Ajzena — czuje się w kraju niepotrzebna.

Czy rzeczywiście niepotrzebna? Czy nie ma dla niej wyjścia?

Zupełnie inny oddźwięk wywołał artykuł o repatriantach w wielu instytucjach, zakładach pracy. Jeszcze raz mieliśmy możność przekonać się, że społeczeństwo łódzkie gotowe jest przyjąć z pomocą repatriantów. Oto tego do wody:

Koło PCK przy Wojewódzkim Narodowym Banku Polskim postanowiło pomóc Eugenii Michalickiej i rodzinie Kozłowskich, o której również wspominaliśmy w poprzednim artykule. Rada zakładowa przy Centralnym Zarządzie Handlu Artykułami Użytku Kulturnego wyraziła chęć za opiekowania się jedną rodziną repatriantów i zaapelowała przy tym, aby ich projekt przyjęły inne instytucje i zakłady pracy.

Podobnych telefonów od ludzi deklarujących pomoc otrzymaliśmy ostatnio wiele. I te telefony właśnie są tak skrawnym kontrastem bezdusznego podejścia do sprawy Michalickiej w Zakładach im. Ajzena, Łódzkiego przy swoich niezbyt dobrych warunkach materialnych są jednak czuli na losy tych, którzy do nich wracają. I to nas nabawa otuchą.

Chodzi jednak o to, aby tak jak proponuje rada zakładowa CZHAUK powstały w zakładach i instytucjach społeczne komitety pomocy repatriantom, które wzięłyby w opiekę choćby jedną rodzinę. Tego rodzaju bezpośred-

nia pomocy dałaby natychmiastowe rezultaty. Dotychczas bowiem pieniądze wpłacane na fundusz repatriacyjny do PCK są w pewnym stopniu zamrożone. Członkowie komitetu nie orientują się, komu należy wypłacić zapomogę. I dużo nieraz czasu upływa, zanim repatriant znajdujący się w ciężkim położeniu otrzyma pomoc.

Po tej obszernej dyskusji powróćmy do sprawy Michalickiej. Przykre to, ale niestety prawdziwe: Żaloga Zakładów Ajzena nie potrafiła Michalickiej zastąpić rodziny, okazać serca i otoczyć ją szczególnie troskliwą opieką. I dlatego wydaje się, że tylko zmiana miejsca pracy przywróci jej tak potrzebną wiarę w ludzi.

HALINA STEPLÓWNA
JERZY KRASKOWSKI

P. S. Adresy repatriantów można otrzymać w Wydziale Administracyjno-Społecznym przy Prez. RN m. Łodzi.

W niedzielę szukamy skarbu w Łodzi

Redakcja „Sztandaru Młodych” organizuje w Łodzi, w najbliższą niedzielę, interesującą zabawę polegającą na poszukiwaniu skarbu.

Zmiany w porządku dnia i toku pracy żołnierza Zasady oddawania honorów

Nowy regulamin służby wewnętrznej WP

W Wojsku Polskim obowiązuje nowy regulamin służby wewnętrznej.

Postanowienia nowego regulaminu mają na celu poprawę porządku wewnętrznego oraz podniesienie dyscypliny i odpowiedzialności wszystkich żołnierzy — zarówno przełożonych jak i podwładnych. Przyznaje on podwładnym większe niż dotychczas prawa i rozszerza samodzielność ich poczynania.

nakładając na nich równocześnie spójną odpowiedzialność za właściwe wykonywanie obowiązków.

Poważne zmiany zostały wprowadzone w porządku dnia i toku pracy żołnierzy. Obecnie przysługuje żołnierzom prawo do 8 godzin snu, a nie jak poprzednio — siedmiu. Zniesiono też obowiązek spania w czasie 1,5-godzinnej przerwy obiadowej. Regulamin podkreśla konieczność zapewnienia żołnierzom co najmniej dwóch godzin wolnego czasu po zajęciach, co dotychczas nie zawsze było przestrzegane.

Nowy regulamin znosi dotychczasowy przegląd poranny, zastępując go apelem, w czasie którego sprawdza się tylko stan liczbowy kompanii i jej wyposażenie do zajęć. Uległ również częściowej zmianie sposób przeprowadzania apelu wieczornego. Zaniechano mianowicie obowiązkowego spaceru i śpiewu po apelu.

Szerzej omówiono w regulaminie zasady oddawania honorów.

Nowością tutaj jest przepis, że w kawiarniach, wagonach kolejowych i innych miejscach publicznych żołnierze oddają honory nie wstając, jedynie przez wyprostowanie ciała i zwrot głowy, oficerowie zaś — przez skłon głowy. Pojedynczy żołnierz jadący na samochodach i wozach oddaje honory przez salutowanie, nie wstając. Kierowcy i woźnicy oddają honory tylko w czasie postoju.

W rozkazie wprowadzającym nowy regulamin służby wewnętrznej, minister obrony narodowej polecił wszystkim dowódcom zbierać uwagi, dotyczące postanowień regulaminu i do 1 października br. zgłosić je do Sztabu Generalnego. Pozwoli to w razie potrzeby, wprowadzić do regulaminu pewne zmiany i uzupełnienia.

RYSZARD FRELEK

Wrażenia z Burmy

(Korespondencja własna)

doce to było nie tylko w oficjalnych wystąpieniach — dotychczas zresztą nie liczących, lecz także na ulicach miasta, podczas przejazdu z lotniska oraz z głosów tutejszej prasy.

Trudno dziś, w połowie wizyty, mówić coś o jej wynikach. Nie ulega jednak wątpliwości, że powinna ona przyczynić się do dalszego zbliżenia między naszymi bardzo odległymi od siebie pod względem geograficznym krajami. W dziedzinie współpracy gospodarczej Polski i Burmy postawione zostały w zasadzie dopiero pierwsze kroki. W dziedzinie wymiany kulturalnej jesteśmy jeszcze przed tymi pierwszymi krokami. W dziedzinie politycznej oba kraje współdziałały wraz z innymi siłami na świecie dla utrzymania i utrwalenia pokoju. Sądzę, że we wszystkich tych dziedzinach wiele będzie można zrobić w dalszej przyszłości. Szczególnie duże obiektywne możliwości istnieją niewątpliwie w zakresie współpracy gospodarczej obu krajów. Wydaje się jednak, że obecnie najważniejszą sprawą jest dokładne zbadanie tych możliwości i przystąpienie do stopniowego coraz większego ich wykorzystania. Wiele będzie tu zależało od naszego przemysłu i handlu zagranicznego, który będzie musiał lepiej, niż dotychczas, przystosować się do specyficznych warunków tutejszego rynku.

Zwiedzaliśmy miasto i byliśmy m. in. w świątyni Szwedagon — pagoda, która jest największą świętością wyznawców buddyzmu w tym rejonie świata. Ogłędaliśmy w niej niezliczone posągi Buddy, ozdoby, na które zużyto w ciągu wieków około 25 ton złota, 100 ton srebra i wiele przepięknych, bezcennych rubinów, diamentów i szmaragdów. Delegacja złożyła wieniec na grobie Aung Sana — wielkiego przywódcy burmańskiego ruchu wyzwolenieckiego i premiera pierwszego rządu Burmy.

Naród burmański stoi obecnie przed trudnymi problemami, które wymagają jak najszybszego rozwiązania. Przede wszystkim idzie o zakończenie trwającej od 8 lat wojny domowej, o pokonanie bardzo poważnych trudności gospodarczych i o realizację szerokiego programu rozwoju, który wyrwałby ten kraj z ekonomicznego zacofania. Są takie siły, które oferują pomoc w rozwiązaniu tych problemów w zamian za wyrzeczenie się niezależności w polityce zagranicznej i reakcyjny kurs w polityce wewnętrznej. Siły te skupione są w pakcie SEATO. Wydaje się, że rząd burmański jest pod silną presją trudności wewnętrznych, lecz niemniej silne od tego nacisku jest przywiązanie do idei Bandungu, którego Burma była jednym z inicjatorów, umiłowaniem wolności i niezależności. Burma i jej naród chce sam usunąć swe trudności i przezwyciężyć kłopoty. Z trudem i ciężkimi ofiarami naród burmański wydarł swą niepodległość z rąk kolonizatorów i chyba nie ma ceny, za którą oddałby chociaż jej część.

Naród polski — jak mówił tu premier Cyrankiewicz — zna również dobrze wartość wolności i cenie, jaką płaci się za jej zdobycie i utrzymanie. Dlatego też mamy wiele sympatii dla Burmy i mieszkańców tego kraju.

Zorganizujcie „Karolinkę” w Łodzi!

Doradza nam kierownik śląskiej gry liczbowej

Chyba trzeba zacząć od tego, że na Śląsku nie ma popularniejszego tematu niż „Karolinka”. O „Karolince” mówią wszyscy przez okrągły tydzień, przy czym kulminacyjnym punktem zainteresowania przypada na niedzielę, kiedy to w katowickiej Hali Parkowej następuje ciągnięcie numerów.

Potem cały Śląsk sprawdza swoje kupony i z kolei czeka na oficjalne ogłoszenie wygranych. Zanim jednak dojdzie do ostatniej czynności karolinkowego procesu, już rozpoczyna się „run” na nowe kupony. Pod koniec tygodnia trudno się dopchać do kiosków „Ruchu”, za-

Wrażenia na gorąco z Katowic

mujących się sprzedawcą kuponów z banderolkami. Gdy przechodzą zechce nabyć papierosy, wchodzi do sklepu. Tam są mniejsze kolejki. Jeśli ma zamiar kupić gazety, wybiera Klub Prasy i Książki. Na otrzymanie gazet i papierosów w kioskach ulicznych straci na pewno więcej czasu. Tam króluje wszechwładna „Karolinka”.

Jeśli sądzicie, że przesadzam, przytoczę liczbę, która rozwieje Wasze wątpliwości. Otóż na ostatnie 11 ciągnięć (z dnia 17 marca) wpłynęło ponad trzy miliony (11) kuponów. Śląsk liczy chyba nie więcej, jak 3 mln. mieszkańców, to znaczy, że używając języka komunikatów GUS, na głowę mieszkańca województwa katowickiego przypada kupon, albo jeszcze więcej.

Powróćmy jeszcze do ostatniego ciągnięcia. Ponad trzy miliony kuponów stanowi wpływ prawie 10 milionów złotych. Takiego rekordu nie notował nawet osławiony „tote”, choć zasięgiem swym obejmuje nie jedno województwo, lecz cały kraj.

W czym więc tkwi źródło kariery „Karolinki”? Warto tej sprawie poświęcić nieco miejsca, tym bardziej, że i łódzkie władze posłuchały doradczego głosu naszej redakcji i zamierzają w najbliższym czasie uruchomić grę na wzór „Karolinki”.

Niedziela po południu. Szkoła przy ul. 3 Maja w Katowicach przypomina niejako parlament w okresie najbardziej doniosłych obrad. Przed gmachem — tłumy ludzi. Przywiodła je tu ciekawość. A nuż z wnętrza budynku wydołają się jakieś „przebiegi”? Np., że na te i na te numery przypadły nagrody tego, a tego stopnia. A w szkole około 1000 osób skrzętnie teraz sprawdza nadesłane z całego województwa kupony.

Przeciskam się przez szpalier strażników do wejścia.

— Przepustka jest? — Nie mam. Jak się dowiaduję, w posiadaniu przepustek znajduje się tylko ok. 1000 wybranych. Z opresji wyba- wia mnie sam kierownik „Karolinki”, p. Adamczyk.

Za chwilę mam okazję „wizytować” poszczególne sale, których dla potrzeb „Karolinki” przydzielono 28. W każdej z sal kilkadziesiąt osób przegląda kupony. Słychać tylko szelest przerzuca- nych kartek, od czasu do czasu odzywa się zza któregoś ze stołów głos.

— Mam cztery trafienia! Nastroj do złudzenia przypomina klasówkę lub egzamin i to nie tylko ze względu na lokalizację (szkoła). Przede wszystkim całość prac podglądają nauczyciele. Jeden pełni funkcję tzw. salowe- go, czyli odpowiedzialnego za prawidłowe sprawdzanie kuponów, drugi przechadza się wzdłuż sto- łów czujnie bacząc, by nikt nie posługiwał się „ścigaczką”...

przepraszam, by w danym wy- padku na stołach nie znalazło się nie przez kuponów, szablonu, kartki papieru do od- noślowywania trafień i ołówka. Wreszcie trzeci z nauczycieli ewi- dencjonuje wydane kupony i obli- cza prace sprawdzających, którzy w przeważającej części są pra- cownikami banków i PKO, a więc stanowią doświadczoną i godną zaufania kadrę.

Kończymy wizytację, uda- jąc się do gabinetu dyrektora szkoły. W niedzielę urzę- duje tu wspomniany już p. Adamczyk. On też odslania przed nami tajemki funkcyj- nowania i popularności „Ka- rolinki”.

— Zainteresuje was za- pewnie, jakim sposobem zdy- stansowaliśmy ogólnokrajowy totalizator sportowy i ja- kim sposobem doszliśmy do tak wielkich wpływów pieniężnych? Otóż śląska gra liczbowa nie wymaga, jak wiadomo, od graczącego zbyt- niej znajomości jakiegokol- wiek przedmiotu. Po prostu na 90 liczb każdy wybiera sobie dowolnych pięć, co nie stanowi przecież filozofii.

Drugi ważny czynnik, to premiowanie nie tylko pię- ciu trafień, ale i czterech, trzech a nawet dwóch. O- czywiście premia za dwa trafienia nie jest wysoka, waha się w granicach od 15 do 20 zł, ale za to takich premii jest bardzo dużo: w 10 ciągnięciach było ich 60 tysięcy. Zresztą i wyższych nagród jest sporo. Tak np. kupon z 4 trafieniami przy- pada przeciętnie na każde 100—150 tys. kuponów. Czyli, że wielu uczestników gry przekonuje się „namacalnie” o dobrodziejstwach „Ka- rolinki”.

Jeżeli chodzi o wygrane, to przeciętnie kupon z trze- ma trafieniami kształtuje się w granicach 400—800 zł, a z czterema — od 54 tys. do 172 tys. zł. Trafie 5 liczb jest bardzo trudne. W dotych- czasowych dziesięciu ciągnięciach nikt tej sztuki nie dokazał. (Jak okazało się później, w 11 ciągnięciach zna- lazł się szczęśliarz. Jest nim pewien hutnik z Siemiano- wic, który wygrał milion złotych — przyp. red.). Wiel- kim ułatwieniem dla grają- cych jest też wypłata mniej- szych premii poprzez kioski „Ruchu”. A co najbardziej istotne, w przeciwieństwie do „tote”, najdalej do piąt- ku, czyli w 5 dni po ciągnię- niu wypłacamy już wszyst- kie premie.

— Dodatkową korzyścią wypływającą z naszej gry liczbowej — mówi dalej p. Adamczyk — jest zatrudnie- nie sporej ilości ludzi. Tak np. około 600 kioskarzy w 200 punktach na Śląsku za- mija się sprzedawcą kupo- nów, za co otrzymuje prowiz- je z PPK „Ruch”. Mamu- dalej 200 tzw. „zbieraczy”, którzy odbierają kupony od kioskarzy, opisują je, pacz-

kuja i oddają do zabezpie- czenia. Wreszcie około 1000 osób sprawdza kupony, co widać się przed chwilą. Dochodzi jeszcze do tej licz- by kilkadziesiąt osób: ma- szynistek, strażników itp. W sumie rocznie dochodzi do funduszu plac 1.200.000 zł w przeciągu 10 tygodni, co wskazuje na nasze duże możliwości zatrudnienia.

— Jak kształtował się wzrost popularności „Ka- rolinki”?

— Wiecej już, że na 11 ciągnięć wpłynęło ponad 3 mln. kuponów. Mogę do- dać, że w pierwszym ciągnię- niu było tylko 69 tys. A więc wzrost imponujący. 50 procent ogólnego dochodu (po odliczeniu kosztów ma- nipulacyjnych) przekazujemy na uzbrojenie terenu pod budownictwo domków jed- norodzinnych. W tej chwili suma na ten cel wyraża się liczbą 15 mln. złotych. A za- tem jasne się staje, jak wiel- kie korzyści daje nasza gra z punktu widzenia społecz- nego (uzbrojenie terenu) i z punktu widzenia indywidual- nych korzyści (wielka ilość premii) i wreszcie ze względu na dorywcze, ale efektywne zatrudnienie pra- wie 2 tys. osób. Mogę więc wam śmiało doradzić: ZOR- GANIZUJcie „KAROLIN- KĘ” W ŁODZI! Nie będziecie żałować.

Karol Trujan

Jadwiga Chojnacka - Pani ministrowa

Przed jutrzejszą premierą w Teatrze Powszechnym

Jutro w sobotę, dana be- dzie w Teatrze Powszech- nym premiera komedii zna- komitego pisarza serbskiego B. Nusića pt. „Pani ministrowa”. Tę arcyzabawną opo- wieść sceniczną (o żonie pe- wnego serbskiego urzędnika, której przewodziło się w gło- wie w momencie, gdy mąż jej został ministrem) wyreży- serował dr Bratko Kreft — reżyser Teatru Narodowego w Lublanie.

O naszym miłym jugosło- wiańskim gościu pisaliśmy już obszerniej gdzie indziej. Tu notujemy tylko kilka je- go uwag, związanych z wy- stawieniem „Pani ministrowej”.

„Chciałem ująć — stwierdza dr Kreft — problem tej sztuki, pió- ra naszego najpopularniejszego komediopisarza, w ten sposób, a- żby zasadniczo jej sens zbliżył do polskiego widza. Dlatego też w swojej reżyserii nie chciałem podkreślać żadnych momentów specyficznie serbskich.

Dzięki ostro zarysowanemu ty- pom i charakterowi tego mieszc- zańskiego środowiska stworzył Nusić barwny obraz życia ma- lych ludzi w ogólności. Typowe

Skąd wziąć 80 mln. złotych na niezbędne inwestycje kulturalne?

W Łodzi przez szereg lat nie konserwowano należycie budynków, w których znaj- dują się różne placówki kul- turalne. Nie unowocześniano też systematycznie ich urzą- dzeń technicznych, a w rezul- tacie nagromadziło się teraz takie mnóstwo braków i wy- tworzyła się w tej dziedzinie tego rodzaju sytuacja, że mi- mo woli przypomina się mi- tyczna stajnia Augiasza...

Najbardziej niby nowocze- sny jest w Łodzi gmach tea- tru przy ul. Wieckowskiego. Pracują tu trzy teatry: No- wy, Żydowski i Opera Łódz- ka. Jednakże w dalszym cią- gu nie posiadając odpowied- niego zaplecza, magazynów i pracowni, nie przystosowany jest on do aż tak poważnej eksploatacji, co powoduje o- graniczenie możliwości reper- tuarowych i zmniejsza ilość przedstawień. Koszty odpo- wiedzian inwestycji wynoszą tu około 2 i pół miliona zło- tych. Natomiast na przebu- dowę gmachu teatru przy ul. Jaracza, który jest nie- ledwie muzealnym obiektem, potrzebna jest dwa razy większa suma: 5 mln. zł.

Jeszcze bardziej katastro- falnie przedstawia się stan budynku, w którym mieści się Państwowa Operetka. Po- nieważ nie opłaca się topić milionów w przeróbkę tej ru- dery, postanowiono przenieść Operetkę na ul. Północną.

Alle koszty wykończenia wy- typowanego na ten cel budyn- ku wynoszą 25 mln. zł.

Na przebudowę widowni Teatru Powszechnego potrze- ba 2.500.000 zł, na adaptację obu teatrów lalek około mi- liona złotych, na rozszerze- nie Teatru Satyryków pół mi- liona złotych.

Na urządzenie sali prób, pokoju ćwiczeń, małej sali kameralnej oraz na przebu- dowę wejścia i klatki scho- dowej Łódzkiej Filharmonii wysysgnąć należy 4 mln. złotych.

Oba muzea, ażeby mogły rozwinąć się należycie, mu- szą poszerzyć swoje lokale. Stać się to może kosztem 8 mln. złotych.

Wolamy: „Potrzebna jest w naszym mieście galeria sztuki”. Ale koszt jej budo- wy wynosi 8 mln. zł.

W Centralnej Bibliotece im. Waryńskiego w niedlu- gim czasie w ogóle już nie będzie miejsca, nawet na ma- gazynowanie książek. Trzeba by ją rozszerzyć. Będzie to kosztowało 10 mln. złotych.

Ilość kin w Łodzi jest nie- wystarczająca. W najbliższym czasie przewidziane jest wy- budowanie 3—4 dalszych, o ile znajdzie się potrzebne na ten cel 15 mln. zł.

Łatwo jest zsumować po- wyższe liczby, ażeby otrzy- mać sumę około 80 mln. zł. Trudniej jest natomiast od- powiedzieć na pytanie, skąd wziąć podobną kwotę?

Zestawiam kilka głosów lu- dzi zainteresowanych, zmie- rzających do wygospodarowa- nia chociaż części sum, po- trzebnych tu na najkoniecz- niejsze inwestycje:

■ podwyższyć niepropor- cjonalnie niskie ceny za bi- lety kinowe i w ten sposób zdobyć środki na budowę no- wych kin;

■ zmniejszyć procent zniż- ki na bilety ulgowe w na- szych teatrach;

■ zawiesić na jakiś czas odpowiadanie z Łodzi pie- niędzy przeznaczonych na SPOS;

■ wygospodarować pew- ne oszczędności przez zope- rowanie niepotrzebnych prze- rostów biurokratyczno-admi- nistracyjnych w różnych in- stytucjach kulturalnych.

Warto zestawiać te mniej lub więcej słuszne propozy- cje, znacznie pomnożyć je i przyjąć z gotowymi już umi- skami na Sejmik Kultury.

M. J.

W ODPOWIEDZI zespołowi sportowemu...

Wydawało mi się, że zupełnie wyraźnie sprecyzowałem swoje stanowisko wobec prac wstęp- nych związanych z projektem bu- dowy w Łodzi reprezentacyjnego stadionu sportowego. Stwierdzi- łem, że w związku z zarządze- niem premiera Cyrankiewicza wstrzymującym wszelkie kedydy na budowę dużych obiektów spor- towych oraz fundusze na projek- towanie wielkich stadionów, hal sportowych itp., Łódzkie zebranie z udziałem specjalistów od bu- dowy tego rodzaju obiektów inż. Hryniewiecki jest w pewnym sensie zaskoczeniem.

Bo chociaż na razie chodzi ty- lko o 100 tys. zł, jakie Rada Na- rodowa w swoim czasie (kilka miesięcy przed zarządzeniem pre- miera) wysysgnęła na ten cel, to jednak nie ma sensu rozpocząć nawet studiów nad projek- tem, który może być realny w łódzkich warunkach dopiero wó- czas, gdy ludzie będą mieli gdzie mieszkać, dzieci gdzie się uczyć, a chorzy leczyć.

W okresie, gdy Łódź nie może się zdobyć na kilkadziesiąt kilo- wów na gruziście, sama myśl o sta- dionie-gigancie jest czymś ura- gającym rozsądkowi. W okresie, kiedy prowadzimy kampanię wraz z Radą Narodową o bu- dowę malych boisk dla chłopaków, którzy goniąc piłkę po jezdniach wpadają pod auta, trzeba zacząć od projektu na boiska dzielnicowe.

Jeżeli nawet za lat dziesięć czy później rozpoczniemy debaty i studia nad stadionem-gigantem, to również nie będzie za późno, jeżeli nie za wcześnie.

Nie mogę zrozumieć, czemu „Express Ilustrowany” zarzuca

mojemu stanowisku brak taktu. Wobec kogo?

Nie sądzę, żeby w czymkol- wiek uraził inż. Hryniewieckiego, któremu nie mogę w żadnym wy- padku odmówić najwyższej facho- wości i składam uznanie za sta- dion warszawski. Nie sądzę, żeby uraził inż. Jelickiego. Czyż- bym popełnił nieakt wobec Rady Narodowej stanowiskiem, które jest nota bene stanowiskiem spo- łecznościwa łódzkiego? A już po- jeżdżać nie mam, z jakiego tytułu członkowie redakcji „Expressu Ilustrowanego” zabrali w tej spr- wie atakując mnie cios i odwr- cając sens moich słów rozpęta- ni stąd ni zowąd burzę na te- mat... rozbudowy stadionu ŁKS, której potrzeby nie kwestionowa- łem.

Fakt, że „Express Sportowy” jest innego zdania w sprawie sta- dionu-giganta nie stanowi dla mnie podstawy do walki, w któ- rej używa się niewłaściwych słów. Dlatego zupełnie nie rozumi- am przytoczenia przykładu ze Słonimskim, który kiedyś został zaatakowany słowami nie do po- wtorzenia.

pozostaje mi z tego wszystkie- go wyclinać następujący wnio- sek: członkowie zespołu „Expre- su Ilustrowanego” (anonimowi?) wypaczyli sens całej sprawy, brak argumentów i ignorancja po- kryli domagając i zamiast prze- ginać za nierozważną dyskusję przyjęli za punkt wyjścia moje stanowisko i z tego punktu kon- tymuowali atak.

W konsekwencji jednak zwy- cieża w sprawie budowy stadi- onu jest: logika i oszczędne go- spodarowanie groszem publicz- nym.

ZBIGNIEW SKIBICKI

DZIELNICOWY KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU ŁÓDŹ - WIDZEW

zawiadamia aktyw komitetu dziel- nicowego i komitetów terenowych o odprawie, która się odbędzie dziś, o godz. 17, w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 77.

Radio

PIĄTEK, 22 MARCA

15.10 „Swojskie melodie”. 15.30 Dla dzieci odc. 6 pow. „Ban- kructwo małego Dżeka”. 16.05 „Kacik pianistów jazzowych”. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Magazyn techniczny. 17.01 (L) „Trzy spotkania” — reportaż J. Kołodziejca. 17.15 (L) Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry p. d. Henryka Debicha. 17.30 (L) „W 90 rocznicę urodzin Tos- caniniego” — audycja słowno- muzyczna w opr. Bol. Busiakie- wicza. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktual- ności. 19.00 „Magazyn muzycz- ny”. 19.40 Audycja literacka. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki radzieckie. 20.45 „Piotr I” — słuchowisko. 21.15 Wieczor- na audycja kameralna. 22.52 Na organach kinowych gra R. Foort. 23.10 Muzyka baletowa.

MAGAZYN Dziennika

Czy Amerykanie znajdują „YETI”?

Do doliny Barun w Nepalu przybyła we wtorek ekspedycja zorganizowana przez amerykańskiego milionera naftowego Toma Slicka, który postanowił sprawdzić, czy prawdzi- we są opowiadania o „Yeti” — tajemniczym mieszkańcu Hima- lajów. Slick zamierzał początkowo schwytać „Yeti”, zyskiem, obecnie jednak poniechał tego planu i będzie próbował jed- nie sfotografować „człowieka śniegu”. Amerykanin ma poza tym nadzieję, iż uda mu się znaleźć ciało niezwygłego „Yeti”.

W międzyczasie bowiem, 18 bm., rząd Nepalu wydał zarzą- dzenie zakazujące podróżnikom za granicę zabijać, ranić, bądź brać do niewoli „człowieka śniegu”.

Niegołębi czyn gołębia

Na centralnym placu Kopenhagi — Raadhuspladsen dziki gołąb zaatakował w poniedziałek przechodnia, zerwał mu z nosa okulary i stracił je na chodnik.

Raadhuspladsen jest placem, na którym gnieźdzą się masowo kopenhaskie dzikie gołębie. Dotychczas zachowywały się one spokojnie, jak na gołębie przysłało. I wypadek, który się zda- rzył w poniedziałek, jest pierwszym tego rodzaju.

Poważne dochody przynosi Bułgarii turystyka zagraniczna

Podczas ostatniej dyskusji budżetowej w bułgarskim Zgro- madzeniu Ludowym podano do wiadomości deputowanych, iż turystyka zagraniczna przyniosła Bułgarii w roku ubiegłym 6,5 miliona lewów czystego dochodu. W najbliższym czasie dochód z turystyki mają wzrosnąć do 20 milionów lewów.

W najbardziej znanym za granicą bułgarskim uzdrowisku nadmorskim, Warnie, jeszcze przed rozpoczęciem sezonu otwar- tych zostanie 9 nowych hoteli-pensjonatów spośród 17 będą- cych w budowie oraz kilka restauracji. Ponadto dla bułgar- skich wczasowiczów, a w razie potrzeby również dla gości za- granicznych, przygotowuje się pół tysiąca dwuosobowych dom- ków campingowych.

Dziewięć milionów pasażerów dziennie

Środki komunikacji miejskiej w Moskwie przewożą dziennie około 9 milionów pasażerów. Obecnie czynnych jest w stolicy ZSRR 2.000 wozów tramwajowych. 1.000 trolejbusów, ponad 1.600 autobusów, 800 wagonów metra i 2.500 taksówek.

W roku bieżącym uruchomi się szereg nowych linii tram- wajowych i autobusowych. Polaczą one nowowytbudowane dzielnice Moskwy z centrum miasta.

Gronostaje i wydry z kapronu

Kombinat Włókienniczy im. Szczerbakowa w Moskwie pro- wadzi ciekawo prace w dziedzinie produkcji tkanin z włókna syntetycznego. W roku bieżącym kombinat wyprodukuje 14 no- wych tego rodzaju tkanin.

Opracowano również metodę wyrobu sztucznych futer z ka- pronu. Imituja one futra z popielic syberyjskich, wydry i gro- nostajów.

Felieton wiosenny

Zdaje się, że nadeszła...

Przebudziło się pewnego dnia słonko i ziewnęło, przeciągnęło się między chmurkami dziwnie błękitnymi i spojrzalo na ziemię szeroko otwierając złociste oczy. Posypał się z tych oczu deszcz ciepłych promieni.

Zabił trąbador, co w głębokim spał dole, poczuł na swych plecach dotknięcie słonecznego spojrzenia i wystawiłszy gardziel do góry, rzucił niepewne: rade, rade...

Skowronek co właśnie przelatował nad potokiem odpowiadając mu wesołym zgiełkiem i wzbił się wysoko, wystawiając skrzydła pod słonko. A potem jak kulka spadł między szare grudki ziemi i...



Wczoraj mieliśmy pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. Tym razem planowanie „odgórne” zostało zsynchronizowane z kalendarzem. Na zdjęciu widzimy łódzkich maluchów korzystających z wiosennej wizyty słońca w Parku Słomki.

Foto L. Olejniczak

oświegolił żonę za złe usłane gniazdko. Zobaczyła to kuropatwa i pobiegła popłotkować do swego stada.

Wtem zaszumiało coś w górach. Idąca połąką młoda para trwożnie przystuliła się do siebie i spojrzala w górę: łopocące wielkimi skrzydłami lecąco z wyłagielnymi dziobami stado bocianów. Chłopak mocniej przycisnął dziewczynę i zapytał: — Masz głodki?

W lesie przylaszczki kłóciły się między sobą czy już zakwitać. W wyniku różnicy zdań, jedne zakwitły, a inne nie.

A w mieście: Pomalowano w parkach ławki ku utrapieniu młodych ludzi, których głód mieszkaniowy wypędza na łono natury.

Na wieżowcu Centrali Teatralnej spotkały się dwa ko-

ury i dali wspaniały numer wokalnio-choreograficzny transmitowany przez wszystkie stacje telewizyjne w programie dla dorosłych.

Szeroko otworzyły się okna i balkony i zacierwieniły się nie wietrzoną przez zimę pościelą. Zaraz też w miejsce tym zapachniało i nie oczyszczanymi przez MPO śmietnikami. Szef stacji sanitarno-epidemiologicznej wyszedł na ulicę, pociągnął nosem i rzekł: trzeba zrobić miesiąc czystości.

Usłyszał to poeta, co wlaśnie wracał z polowania na tematy. Notes miał wypchany weschieniami i rachunkami za pranie koszul. Wyjął z lewej kieszeni marynarki wielkiego Parkera „51” i napisał: Wiosna, wiosna jest nareszcie Wiosna na wsi, wiosna w mieście...

ZoTa

W dokę po wypadku kraksa w tym samym miejscu

Wczoraj rano w Zgierz, w 24 godziny po przedwczorajszym katastrofie tramwajowej, wydarzyła się druga podobna katastrofa w tym samym miejscu. W tym samym miejscu, w tym samym miejscu, w tym samym miejscu...

Tramwaj z Łodzi dojechał do Zgierza, objechał pętlę i nie zatrzymując się wjechał w ul. 1 Maja, gdzie zderzył się z tramwajem jadącym od strony Łodzi do pętli. W obu pociągach nie było pasażerów, gdyż z pociągu zjeżdżającego do Zgierza wszyscy już wysiedli, natomiast w pociągu jadącym do Łodzi nie było oprócz konduktora nikogo.

Skutek zderzenia to dwa rozbitne wozy silnikowe, na których uszkodzone zostały pomosty. Jeden z konduktorów odniósł rany ręki.

Pierwsze śledztwo wykazało, że pogoda w czasie zderzenia była do bra, widoczność idealna, nic więc nie usprawiedliwia tej katastrofy. Motorowi zostali zatrzymani do czasu ustalenia przez prokuraturę winy za ten wypadek.

Pęta w Zgierz była z tego powodu nieczynna od godziny 6.30 do 10.40.

Do połowy kwietnia nie wolno odławiać szczupaków

Do dnia 15 kwietnia ustalony został termin ochrony szczupaka. W tym bowiem okresie odbywa się tarło. Zarząd Polskiego Związku Wędkarskiego informuje, że jego członkowie nie stosujący się do tego zarządzenia, będą traktowani jako kłusownicy.

O przedszkolu dla dzieci kolejarzy Bardzo dobrze, ale...

Dwukrotnie pisaliśmy krytycznie o przewlekłej budowie przedszkola dla dzieci kolejarzy na Stokach Górnych.

Dzisiaj miło nam donieść, że przedszkole rozbrzmiewa już gwarem „użytkowników”.

Przedszkole jest wzorowo urządzone. Duże i słoneczne sale lśnią czystością. Dzieci mają do dyspozycji dużą ilość zabawek. Program zajęć obok dowolnych zabaw, które kształcą przedsiębiorczość u dzieci, obejmuje również gry i zabawy zbiorowe, oraz na odpowiednim poziomie dydaktyczne pogadanki. Wyżywienie otrzymują dzieci trzy razy dziennie.

Nie wszystko jednak w przedszkolu dopięte jest na ostatni guzik. Personel przed szkołą ma w swej pracy trudności natury technicznej. Np. w kuchni brak wentylatora i lodówki. W kotłowni zaś jeden zsymp na koks i węgiel również utrudnia pracę palaczowi, tym bardziej, że funkcję tę pełni kobieta.

Przedszkole w ogóle nie posiada puszek do śmieci. Dojście do przedszkola od ul. Halnej i Wichrowej jest podczas deszczu pełne błota. A przecież przywiezienie szlaki

nie powinno być trudnością dla DOKP w Łodzi. Również pożądanym jest w przedszkolu telefon.

Wydział socjalny DOKP w nien więcej wykaże zainteresowania bólekami przed szkołą sygnalizowanymi już dość dawno przez kierownictwo.

Koresp. Biedrzyński

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Biblioteka Zarządu Łódzkiego TPP-R, ul. Narutowicza 28 organizuje w dniu 22 bm. godz. 19, wieczór pt. „Poznaj nowe książki”. Na zakończenie film pt. „Witaj słoniu”.

* * *

Dnia 23, o godz. 19, w sali teatralnej Klubu, odbędzie się wieczór inscenizacji i pieśni rosyjskich w wykonaniu zespołu teatralnego przy RTKO pod kier. prof. M. Konstantynowicza i chóru „Kalinka” pod dyr. J. Woroszyli. Wstęp 2 zł.

* * *

Klub Młoi Ateistycznej zawodnia swoich członków i sympatyków, że dnia 22 marca, o godz. 17, w sali Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, odbędzie się zebranie, na którym dyskutowany będzie projekt statutu.

Zjazd absolwentek Szkoły Pielęgniarstwa nr 2

Szkoła Pielęgniarska nr 2 przy ul. Sterlinga 1-3 istnieje od 10 lat. W ciągu tego czasu opuściło ją 629 absolwentek. W dniu 7 kwietnia szkoła organizuje zjazd absolwentek, które rozproszone są po placówkach Służby Zdrowia całego kraju. Dotychczas zgłosiło się 100 osób. Dalsze zgłoszenia wpływają jeszcze.

(K)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 WYKWALIFIKOWANYCH blacharzy oraz 2 ustawiaczy do maszyn tłocznych (prasy) przyjmie do pracy Spółdzielnia Pracy Blacharskiej, Łódź, ul. Nawrot 32. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 1221-K

Z-CE GE. KSIĘGOWEGO obeznanego z przemysłem metalowym zatrudni natychmiast Włocławska Fabryka Maszyn Włocławskich w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. Reflektuje się na silny wysoko wykwalifikowane. 1219-K

GALLUX-HURT Przedsiębiorstwo Państwowe przyjmie wykwalifikowanych krawców chałupników na odzież męską i damską. Zgłoszenia osobiste Nawrot 30, w godz. od 8 do 13.

ZAMIASTACZY(Ń) do omycia ulic i placów zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia ul. Tokarskiego 2, pokój 14 w godz. od 7 do 13.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC ogrodzony (900 m) ze studnią sprzedam. — Tel. 319-91. 4101 G

DOMEK jednorodzinny kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4148”

OGRODNICTWO — 1 morg przy ul. Rzgowskiej oddam w dzierżawę. Okna inspektowe: drzewka owocowe i na rzędzia sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3914”

PLAC z budynkiem nadającym się na warsztat rzemieślniczy w Łodzi kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4095”

MASZYNE dziewiarskie szneczkowa nr 7 lub 8 do 50 cm szer. kupię. Bloch Franciszek, Nowy Józefów p-ta Konstantynów pow. Łódź

PIEC gazowy, kapielowy, w dobrym stanie kupię. Tel. 351-43

SPRZEDAŻ

PASKI do zegarków skórzane i nylonowe — sprzedaję hurtowo. Pracownia torebek damskich Łódź, Wolska 71. Bialecki 3487

TAPCZAN, stół, krzesła wysyłane, biblioteczka, kredens sprzedam, ul. Zielna obok Wojska Polskiego, blok 10, drugie wejście m. 9, godz. 9-11 i 17-19

DWA krosna mechaniczne pasmanteryjne na chodzie sprzedam. Pabianice, Targowa 28

AKORDEON 120 basów sprzedam, Nawrot 13-8

NUTRIE hodowlane cenne kupisz w „Hodowli Bobrów” Gdańsk-Oliwa ul. Kwietna 28

PIANINO wysokiej klasy „Förster” sprzedam. Obr. Stalingradu 11-21 Suski 3800 G

MOTOCYKL „Miński” nowy z dwoma silnikami i częściami zapasowymi sprzedam. Łódź, ul. Piotrkowska 3 m. 3 Mamontko, front I piętro 4166 G

SAMOCZÓD „Moskiewicz” względnie „Opel Kapitana” sprzedam. Złomskiego 3 m. 6

NUTRIE do hodowli sprzedam. Wiadomość W. Pabianiczki, Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 5 tel. 459 4108 G

MASZYNE męska „Singer” sprzedam ul. Deotymy 10 m. 1. Dojazd tramwajem 14 do ul. Zapolskiej 3920 G

NAKRYCIA stołowe, srebrne na 12 i 6 osób sprzedam. Piotrkowska 177 m. 2 3921 G

POLECAM oryginalne guziki do mundurków harcerskich, lilijski oraz zasuwki na chusty. Ceny zatwierdzone. Na zadanie wysyłam wzory. Zamówienia kierować Krystowiak — Ostrów Wlk. Pułaskiego 7

SAMOCZÓD „Moskiewicz” sprzedam. Aleksandrów Łódzki, ul. Narutowicza 3-4

ŁÓDOWKE „Zis” sprzedam. Kilińskiego 30 m. 23 4083 G

MOTOCYKL „Zündapp” z koszem sprzedam. Ul. Bednarska 4 4150

SAMOCZÓD Mercedes V 170 — karetka, lodówka „Dniepr” sprzedam. Wiadomość od godz. 14 do 18 tel. 220-71

PIANINO czarne w dobrym stanie sprzedam. Kilińskiego 44 m. 44

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

WSPÓLNIKA do pracy wni bielizny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4111”

LOKALE

LOKAL posklepowy duży zamienie na pokój z kuchnią lub jedno większe mieszkanie. Złomskiego 93 4164 G

DUŻY pokój, kuchnia, przedpokój i piętro zamienie na dwa pokoje kuchnia, wygody. Warunki do omówienia. — Tel. 232-16 godz. 16-21

POKOJ z kuchnią w Brusie zamienie na pokój większy w Śródmieściu. Ul. Prochowa 6 m. 2 dojazd tramwajem lutomierskim przy re-mizie tramwajowej

LOKALU sklepowego wraz z mieszkaniem pilnie poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3918”

POKOJ z kuchnią — względnie dwa pokoje z kuchnią pilnie poszukuję. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3919”

DWA pokoje, kuchnia zamienie na równorzędne w blokach. Łódź Solna 5-5 3923 G

MIESZKANIE posklepowe w bloku z kuchnią zamienie na dwa pokoje z kuchnią (z wody). — Łódź, ul. Limanowskiego 91 Maria Bednarek

DWA duże pokoje w centrum, wygodny zamienie na większe najchętniej Julianów ewent. w blokach. Dzwonić 302-40

DWA pokoje z kuchnią, wygody, telefon w blokach zamienie na dwa razy po pokoju. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4015”

DUŻY pokój (kuchnia gazowa) w śródmieściu zamienie na dwa pokoje z kuchnią, centrum miasta. Zwróć koszty remontu i przeprowadzki. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4054”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzinne, piecizobowy skanalizowany. Warunki do omówienia. Tel. 382-15

DWA pokoje z kuchnią oraz oddzielnym budynkiem (sila, światło) nadające się na pracownię w Poddebie zamienie na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „4072”

POKOJ z kuchnią na sezon letni w okolicy podmiejskiej poszukuję od zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4047”

MIESZKANIE trzy pokoje, kuchnia, wygody. I piętro o małej kubaturze zamienie na cztery pokoje, kuchnia rozkładowa, skanalizowane łazienki, domki jednorodzin

